Z bibljoteki Mokrzeckich
w Mitoczewiczach.
(pow. Słonim.)

27772

112

I

http://rcin.org.pl

rg.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Prośba o krzyżyk

Został się krzyżyk wśród twoich rzeczy,
A na nim święta postać Chrystusa.
Daj mi go, on mnie może uleczy.
Bo przed nim każda niecna pokusa,
Każda myśl czarna, w duszy wzbudzona,
Jak noc przed słońcem niknie i kona.—
Bo w życiu mojém, o siostro moja!
W téj ciągłéj walce ze złemi losy,
Jakże mi taka potrzebna zbroja.
Co i najsroższe oddala ciosy!
Ciosy zwątpienia, ciosy rozpaczy,
Których tak wiele w życiu tułaczy.—
Ach nieraz, nieraz uśmiech goryczy
Rozdziera duszę, gdy wspomnę sobie:
A więc już dla mnie nie ma słodyczy,
I wszystkie moje mary już w grobie
Ach! od téj myśli, co serce krwawi,
Może mnie widok Krzyża wybawi.—
Gdy chęć miłości serce rozdrażni,
To serce, co tak kochać przywykło,
Gdy Marya stanie w méj wyobraźni

http://rcin.org.pl

I ta myśl straszna, „więc wszystko już znikło!”
O wtedy, wtedy niech krzyż zobaczę
Może ucichnę i tylko zapłaczę. —
Lub, kiedy lata przypomnę młodę,
Zwiędłe na niwie, dotąd bezżniwnej,
Gdy tylko gorycz wziąłem w nagrodę
A żadnej dotąd kropli ożywnej,
Krzyż może zdoła stałość mi wrócić,
On kazał wszystko dla cnoty rzucić. —
Sam też porzucił wszystko na świecie,
I nie żałuję, lecz, jako człowiek,
Gdy ciężar życia zanadto gniecie,
A boleść serca łzy ciśnie z powiek,
Wówczas upadam, ach w takiej chwili
Widok mnie krzyża wesprze, zasili. —
Krzyż mego życia dźwigam już dawno,
Dawno już z ciernia noszę koronę,
Dawno już żółcią, octem zaprawną
Poją się usta moje, spieczone.
Krzyż ten mnie wzmocni, on mi przyrzeka,
Żeś ty Kalwaryo! już niedaleka! —
Wiersz K. Balińskiego. —

Jmprowizacya

Gdy na wybrzeżu twojej ojczyzny
Zobaczysz okręt, burzą miotany,
Co przez sternika, nie przez bałwany
Został wepchnięty w morskie mielizny

To obraz Polski, Polski kochanéj,
Tak nam niegodnie przez Ruś zabranéj. —
Jeżeli ujrzysz zbłąkane dziatki,
Co płaczą matki łzami rzewnemi,
Szukać ich muszą po obcéj ziemi
I już nie wrócą w rodzinne chatki. —
Zapłacz nad niemi; wzrok twój zobaczy
Obrońców Polski, dzisiaj.... tułaczy. —
A jeśli ci się widzieć kiedy zdarzy
Wulkan, co strasznych gór jest olbrzymem
Co bucha lawą i zionie dymem
I w piersiach swoich srogi ogień żarzy
Ach pomyśl wówczas: tak właśnie płonie
Miłość ojczyzny w polaka łonie. —
Jeżeli myślą, błądząc po świecie
Zobaczysz naród wolny, szczęśliwy,
Gdzie złotem berłem tyran nie gniecie
A bujnym kłosem złocą się niwy,
Ach wznieś do Niebios pokorne modły,
By takie czasy Polsce przywiodły.

przez Adama Mickiewicza. —

[Konstanty Gaszyński]

Mazur

Śliczna nasza Polska cała, hop ha, hejże ha!
Piękna żyzna i niemała hop ha, hejże ha!
Ile światów, tyle ludów hop ha, hejże ha!

Ile krajów, tyle cudów hop ha, hejże ha!
Boć najlepsze i najzdrowsze hop ha, hejże ha,
Jakoś ciekną te Mazowsze hop ha, hejże ha
Bo i gdzieś tak liczne stroje hop ha, hejże ha
Jeklopaki i dziewoje hop ha hejże ha! —
Mówią, gdzieś tam na Podolu hop ha hejże ha
Rośnie żyto bez kąkolu, hop ha hejże ha,
Dyć i nasze miły Boże hop ha hejże ha!
Płynie Wisłą aż za morze, hop ha hejże ha!
Przyśpiewują mu flisaki, hop ha hejże ha,
Jeleż ma gros siaki taki hop ha hejże ha!
Gdyby Pan Bóg znów świat stworzył hop ha i t. d.
Pewnoby z mazurów złożył hop ha hejże ha!
A między niemi niecnotę hop ha hejże ha!
Mikołaja na sromotę hop ha hejże ha!
Czort ci weźmie Mikołaju hop ha, hejże ha
A swoboda będzie w kraju hop ha hejże ha. —
I powiedzą wówczas ludzie
hop ha, hejże ha
O mazurze i o cudzie
Hop ha hejże ha. —

przez Wójcickiego. —

Do M.

Pójdźmy, pójdźmy moja droga!
Zanieść skargę tę do Boga,
Bo już dla nas na téj ziemi

Żadne szczęście się nie mieni:
Kraj nasz zmarniał, bracia zmarli,
Wrogi z własnych chat wyparli,
Gdzież więc pójdziem Polski nie ma
Cóż nas dłużej tu zatrzyma? —
Gdyś ty rzekła kocham ciebie,
Radość duszę mą przenikła,
Nasza przyszłość, chyba w niebie,
Gdy już Polska w grobie znikła.
A więc pójdźmy moja droga itd itd.
Choć niebianki postać wdziejesz
Choć ty anioł, ma kochanka,
Ja rozpaczam, ty łzy lejesz
Sam wygnaniec tyś wygnanka
A więc pójdźmy moja droga itd itd itd. —

przez Lenartowicza. —

PIOSNKA

Tu moja ojczyzna, tu mnie kołysali,
Tum zemstę poprzysiągł na ostrzu mej stali /:bis:/
Tu moja kochanka, tu z jej śnieżnej dłoni
Chorągiew wolności wziąłem na pogoni
Czyliż mam naprożno wytłaczać kolana,
Dlatego że jestem poddannym tyrana.
Oj prędzej ja w skale, czołem grób wykopię
Nim klęknę przed wrogiem, co krew bratnią
żłopie /:bis:/

http://rcin.org.pl

Mnie słońce nie zaszło, lecz ojczyznie zaszło
Walczyć za ojczyznę, oto moje hasło.
Polka mnie zrodziła z mlékiem to wyssałem:
Być wiernym Ojczyznie, a kochance stałym.

p. Niemcewicza Juliana

Pieśń polaków

Boże! coś Polskę przez tak liczne wieki,
Okryłę blaskiem potęgi i chwały
Nagle z pod swojéj usunął opieki
I wzniosł te ludy co jéj służyć miały.
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie
Ojczyzna naszą wróć nam dobry Panie!
Niedawnoś wolność zabrał z naszéj ziemi
A już krwi bratniéj popłynęły rzéki,
Ach! jak okropnie to być musi złemi;
Którym ojczyznę zabiérasz nawieki
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie
Ojczyznę naszą wróć nam dobry Panie! –
O Ty, coś tknięty potém jéj upadkiem,
Wspiérasz walczących za najświętszą sprawę
A chcąc mieć późniéj nas jéj męztwa świadkiem
Wśród naszych nieszczęść pomnożył jéj sławę
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie
Ojczyznę naszą wróć nam dobry Panie
Wróć Boże Polsce świetność starożytną
Użyźnij pola i spasione łany

http://rcin.org.pl

Niech pokój, szczęście na wieki w niej kwitnie
Zaniechaj kary Boże zagniewany.
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie
Ojczyznę naszą wróć nam Dobry Panie
Jedno Twe słowo wielkich gromów Panie
W chwili nas z prochów wskrzesić będzie zdolne
A gdy zasłużym na Twe ukaranie
Obróć nas w prochy, ale w prochy wolne.—
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie
Ojczyznę naszą wróć nam dobry PANIE.

PIOSNKA

Nad wszystkie w świecie narody.
Mnie najbardziej Polska miła.
W niej spędziłam wiek mój młody
Na tej siem ziemi rodziła.—
Żadnych nad Lacha potomków
Nie chcę i uważam za nic
Jestem polką, kocham ziomków.
Własnych i ojczystych granic.—
Polką jużem świat ujrzała,
Polką się ma młodość toczy
Polką będę się starzała.
Polką w Polsce zawrę oczy.
Niech, jak kto chce tak mnie zowie,
Ja, żem Polka, tem się szczycę
Bo Polacy moi przodkowie
Polacy też moi rodzice. — Dziatyny

http://rcin.org.pl

Śpiew

Dalej bracia do bułata
Wszak nam tylko dzisiaj żyć,
Pokażemy że Sarmata
Umie jeszcze wolnym być.—
Długo spała Polska święta
Długo biały orzeł spał,
Lecz się wzbudził i pamięta,
Że on niegdyś wolność miał.—
Śmiałem skrzydłem on poleci
Przez szczęk broni, kuli grad
Za nim, za nim polskie dzieci
Za nim w zgodzie za nim w ślad.—
Będziem rąbać będziem siekać,
Jak nam miły Bóg i kraj,
Dalej bracia nie odwlekać
Z naszej Polski zrobiem raj.—
Już żołnierze i tyrany
Na piekielny poszli brzeg
A moskalom zaprzedany
Ziemię gryzie zdrajca szpieg.—
Wiwat gwardyo narodowa
Wojsko polskie tobie cześć
Bądź gotowe, bądź gotowe
Za ojczyznę życie nieść!!!

http://rcin.org.pl

- O matko, polko! gdy u syna twego
Błyszczy w źrenicy geniusz świetności
I, gdy mu płynie z czoła dziecinnego
Dawna polaków duma szlachetności,
Kiedy, rzuciwszy rówienników grono
Bieży do starca, co mu dumy pieje,
Jeżeli słucha z głową nachyloną,
Kiedy mu przodków opowiada dzieje.
O matko, polko! źle się syn twój bawi.
Klęknij przed Matki boleśnej obrazem
I patrzaj na miecz, co jéj serce krwawi,
Takim wróg serce twe przeszyje razem.
Bo, choć w pokoju zakwitnie świat cały,
Choć się sprzymierzą; rządy, ludy, zdania
Syn twój wezwany do walki bez chwały
I do męczeństwa bez zmartwychpowstania.
Każże mu wcześnie w jaskinię samotną
Iść na wygnanie, zalegać rogoże,
Oddychać parą zimną i wilgotną
I z jadowitym gadem dzielić łoże.
Nasz Odkupiciel, dzieckiem w Nazarecie
Piastował krzyżyk, na którym świat zbawił
- O matko polko, jabym twoje dziecie
Obrazem przyszłej niedoli zabawił.

http://rcin.org.pl

Każże mu ręce krępować łańcuchem
Do taczkowego przyzwyczajaj wozu,
By przed katowskim nie zadrżał obuchem
Ani się uląkł na widok powrozu.
Bo on nie pójdzie, jak dawni rycerze
Zwycięzki krzyż zatknąć na Jeorozolemie
Ani, jak świata nowego szermierze
Za wolność orać, krwią polewać ziemię.
Zwyciężonemu za pomnik grobowy
Zostaną suche drzewa szubienicy,
Za całą sławę, krótki płacz kobiecy
I długonocne rodaków rozmowy.

Adam Mickiewicz

Wszechmocny Boże, ojców naszych Panie!
W Tobie nadzieja nasza i odwaga,
O wsparcie Twoje, o swe zmartwychwstanie
Twój lud Cię błaga.
Bądź przy nas Panie, przyjmij nasze głosy
Wzmóż siły nasze, daj zgodę i męztwo
W Twem świętym ręku składamy swe losy.
Daj nam zwycięztwo!
Oddawna Panie już nas jarzmo ciśnie
Dziedzinę naszą wrogi rozszarpały,
Niech po dniach kary dzień łaski zabłyśnie
Wróć nas do chwały!

Krwi nie pragniemy, zdobyczy nie chcemy,
Nie chcemy morderstw, my do tych niezdolni
Tylko ojczyznę odzyskać pragniemy
Tylko być wolni. –
Ty, coś przed wieki był z ojcy naszemi,
Wróć Panie wnukom dziadów ich spuściznę
O Boże polskiej pobłogosław ziemi
Wróć nam ojczyznę.....

D. I

W głuchej puszczy, przed chatką leśnika
Koło strzelców stoi zasmucona,
A u wrót straż pułkownika,
Bo tam w izdebce pułkownik kona. –
Z okolic zbiegły się tłumy wieśniacze,
Ważło być pełen sławy i męztwa
Kiedy lud prosty nad nim tak płacze
I o zdrowie ciekawie pyta. –
Kazał pułkownik konia okulbaczyć.
Konia sławnego w niejednej potrzebie
Chce go przed śmiercią jeszcze zobaczyć
I kazał go przywieść do izby przed siebie. –
I kazał przynieść swój mundur strzelecki
Także również: kordelas, pas i ładunki
Mężny wojownik, on chce, jak Czarnecki
Swoje przed śmiercią oglądać rynsztunki.

http://rcin.org.pl

Gdy już i konia do izby przywiedli,
Potem wszedł do niéj ksiądz z Panem Bogiem,
Przytomni żołnierze od żalu pobledli;
A lud się modlił uklęknąwszy przed progiem. –

Z brzaskiem jutrzenki dzwoniono w kaplicy,
Przed wiejskim domkiem nie było żołnierza
Bo już i moskal był w téj okolicy. –
Przyszedł lud widzieć zwłoki rycerza
Na niedźwiedziowym tapczanie on leży.
W ręku krzyż, w głowach: siodło, burka
A u boku kordelas i rdzawa dwururka. –

Lecz ten mąż, chociaż w żołnierskiéj odzieży
Na marach śmierci złożony leży
Uśmiech na ustach, dziewicze ma lica;
Ach, to nie młodzieniec, to była dziewica,
Waleczna, śmiała, jak polski bohater,
To wódz powstańców to – Emilia Plater. –

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl